

Gazeta Nowska

Abonament miesięczny w ekspedycji 90 groszy, z opłatą pocztową 98 groszy. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie lub tem podobnych nie przewidzianych okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Od ogłoszeń pobiera się za 1-lin. wiersz 15 groszy. Reklamy przed dziełem ogłoszeń wiersz 35 groszy. — „Gazeta Nowska” wychodzi 1 raz tygodniowo a mianowicie w piątek. — Wydawca, drukarni i nakładem Władysława Wesółowskiego w Nowem (Pomorze). Prenumerata płatna z góry. Ogłoszenia płatne natychm. Redaktor odpowiad. Władysław Wesółowski, Nowe.

Nr. 41.

Nowe, sobota 10-go października 1936 r.

Rok XIII.

Drogi o ulepszonej nawierzchni.

Zgodnie z planami polityki motoryzacyjnej projektowane jest obecnie budowanie na szerszą skalę dróg o ulepszonej twardej nawierzchni. Według planów ministerstwa komunikacji, jezdnie takie przewidziane są na głównych drogach, łączących wielkie miasta, oraz na traktach, prowadzących do stolic sąsiednich państw. Program robót drogowych w Polsce przewiduje budowę dróg o nawierzchni ulepszonej na najważniejszych odcinkach, jak Warszawa-Kalisz, Łowicz-Poznań, Warszawa-Zagłębie Dąbrowskie-Sląsk, Kraków-Katowice i t. d.; na szlakach tych istnieją drogi, które dostosowane będą do wymagań współczesnego ruchu. Przewidziana jest ponadto budowa nowych dróg, zwłaszcza w województwach wschodnich, najbardziej zaniedbanych pod względem komunikacyjnym. Prace te, ze względu na warunki terenowe w województwach wschodnich, przedstawiać będą wiele trudności.

W miarodajnych sferach drogowych rozważana jest również obecnie kwestia celowości budowy w Polsce autostrad, przeznaczonych tylko dla samochodów, wzorem szeregu państw europejskich. Obecnie sieć autostrad umożliwiająca komunikację i rozwój ruchu turystycznego, urywa się na granicach Polski. W kołach drogowych podkreślają konieczność istnienia przynajmniej kilku najważniejszych arterij komunikacyjnych udostępnionych wyłącznie dla ruchu samochodowego. Z drugiej strony uwzględnić należy wielki ruch konny, który jednak w wielu częściach kraju przeważać będzie przez długi czas nad innymi środkami lokomocji. W związku z tym wysuwane są projekty budowania obok siebie dwóch arterij komunikacyjnych, jednej dla samochodów, drugiej dla pojazdów konnych. Umożliwi to z jednej strony budowanie ulepszonych nawierzchni dla ruchu samochodowego znacznie tańszym systemem, z drugiej zaś uniknie się niszczenia hacelami i obręczami żelaznymi kosztownych nawierzchni dróg ulepszonych.

Kulisy penetracji japońskiej w Chinach.

Od czasu opanowania Mandżurii przez Japonię w północnych Chinach trwa ciągle niepokój. Japonia postanowiła bowiem podporządkować swojej kontroli politycznej i gospodarczej nie tylko Mandżurię, ale też i graniczące z nią Chiny północne w celu obrony swoich najważniejszych interesów; to czyniąc, ucieka się Japonia w wielu wypadkach do kroków, które w innych warunkach byłyby powodem do otwartej wojny.

Trzy sprawy kryją się za tym pochodem Japonii na ląd azjatycki: dążenie do zabezpieczenia sobie źródeł surowców niezbędnych dla przemysłu japońskiego i bezpieczeństwa gospodarczego; dążenie do zwiększenia eksportu drogą pobudzenia nabywczych sił 109 milionów ludzi zamieszkujących te terytoria, wreszcie dążenie do stworzenia silnej bazy operacyjnej w razie ewentualnego konfliktu zbrojnego z Z. S. R. R.

Oczywiście, Japonia mogłaby zapewnić sobie bezpieczeństwo gospodarcze mniej drastycznymi metodami niż te, którymi od szeregu lat się posługuje. Brak surowców i materiałów opalowych można było zaspokoić bezpośrednio zakupami z krajów obfitujących w nie, ale zapłata mogłaby być dokonana tylko drogą sprzedaży artykułów przemysłowych na rynkach światowych. Ten sposób wzajemnej wymiany utrudniają bariery celne i inne restrykcje, jakimi wiele państw usiłuje walczyć z wzrastającą zachłannością przemysłu japońskiego. Japonia mogłaby otrzymywać potrzebne jej produkty drogą inwestycji w krajach posiadających ich nadmiar. Dokonała już tego na wielką skalę w Malajach, Chinach i na Filipinach, ale trudno byłoby utrzymać łączność

z tymi krajami w razie wojny. Stąd jednym z głównych czynników japońskiej polityki zagranicznej jest dążenie do zapewnienia sobie za wszelką cenę gospodarczej samowystarczalności poprzez roztoczenie kontroli nad pobliskimi i strategicznie dogodnymi źródłami surowców.

Bezpieczeństwo strategiczne jest drugim z kolei czynnikiem polityki japońskiej na lądzie azjatyckim. Pomimo wycofania się Sowietów z Mandżurii, japońskie koła wojskowe wciąż jeszcze widzą w sąsiedztwie państwa sowieckiego groźbę dla kraju. Stąd dążenie Japonii do stworzenia pomiędzy Chinami i Unią Sowiecką potężniejszego buforu, niż ten, jakim jest obecnie Mandżuria. Japonia nie dopuszcza do współpracy Chin z Sowietami. Dlatego to polityka japońska zdaje się dążyć do jednej z dwóch alternatyw: utworzenia „wielkiej Mandżurii”, obejmującej Wewnętrzny i Zewnętrzny Mongolii, trzy północne prowincje chińskie Hebei, Szansi i Szantung, ewentualnie i wschodnią Syberię, lub też do sformowania, pod ścisłą gospodarczą i polityczną kontrolę, serii pół-niepodległych państw, których rozwój szedłby po linii potrzeb ich protektorki.

Bawelna, wełna, węgiel, nafta, żelazo — oto główne przedmioty pożądanego Japonii w Chinach północnych i Mongolii 54 proc. całej produkcji bawelny chińskiej przypada na północne Chiny, a 90 proc. nadwyżki eksportowej idzie przez Tientsin do Japonii, mimo to, że Tientsin, Tsingtao i Szanghaj mają duży przemysł bawelniany. Japończycy dążą do tego, by w najbliższej przyszłości północne Chiny mogły całkowicie pokryć zapotrzebowanie Japonii na wysokogatunkową bawelnę. Ewentualne braki uzupełniałaby Mandżuria. Drugi produkt bardzo ważny dla Japonii stanowi wełna i tu wchodzi w grę Mongolia. Japonia wprowadza już do Mongolii najnowsze metody hodowli owiec.

Niemniej pożądliwie patrzą Japończycy na złoża węgla, żelaza i nafty w północnych Chinach. Na ogólne zapasy węgla Chin w wysokości 244 miliardów ton, 133 miliardy, czyli 55 proc., przypadają na Chiny północne, posiadające najwyższe gatunki tego surowca. Również Czahar i Suijuan prowincje mongolskie posiadają duże rezerwy węgla razem 900 milionów ton. Wyzyskanie pokładów żelaza w Chinach północnych pozwoliłoby Japonii uwolnić się od importu z Indji. Zapasy żelaza w Chinach północnych wynoszą 236 milionów ton — 75 proc. ogólnej ilości w Chinach, wówczas gdy Japonia posiada ich zaledwie 40 milionów, a żelazo mandżurskie nie nadaje się do celów przemysłu japońskiego. Trzecim surowcem, którego wielki brak odczuwa Japonia, jest nafta. Kopalnie Fuszunu i Sachalinu zaspokajają tylko część zapotrzebowania Japonii, która pod tym względem uzależniona jest od U. S. A., Z. S. R. R. i Indji Holenderskich źródeł, które w czasie wojny mogą być odcięte.

Penetracja i polityczne opanowanie północnych Chin tworzą logiczną z punktu widzenia Japonii podstawę jej polityki kontynentalnej, i tymi samymi motywami, którymi usprawiedliwiała Japonia utworzenie państwa Mandżurskiego pod jej kontrolą, tłumaczą obecnie Japończycy swój pochód w głąb Chin, lecz należy się spodziewać, podobnie jak w wypadku z Mandżurią, że korzyści z głoszonej przez Japonię współpracy z północnymi Chinami przypadną w udziale raczej Japonii, niż Chinom.

Robinson Cruzoe XX wieku.

W Anglii szerzy się epidemia psychiczna na specyficznym podłożu. Można ją nazwać kompleksem wyspy. Rzecz dziwna bo Anglia jest przecież wyspą. A jednak w pojęciach i wyobraźni wielu wyspiarzy przestała nią być i to do tego stopnia, że rozglądają się oni za istniejącymi jeszcze do nabycia wysepkami. Wszystko im jedno, czy wyspa znajduje się będzie na oceanie Atlantyckim, czy na Pacyfiku, byle to był kawałek ziemi, obłany ze wszech stron wodą, leżący zdaleka od kontynentów. Konieczne wyspa!

Popyt na wyspy jest tak wielki, że w Londynie powstało przed pół rokiem przedsiębiorstwo, które zaimuje się wyłącznie wyszukiwaniem i pośrednictwem w sprzedaży i kupnie wolnych wysp. Biura tego przedsiębiorstwa są zavalone zamówieniami i pracą.

Z kogo składa się klientela? Reprezentowane są tu wszystkie stany, zawody, bez różnicy płci i wieku, a nawet... małątko. Kandydatami na stanowisko Robinsona Cruzoe są: kapitaliści, b. wojskowi, adwokaci, lekarze, urzędnicy, sędziownicy, kupcy, studenci, artyści etc. etc. Bogaci, niezależni materialnie pretendują do indywidualnych praw własności: ich marzeniem osiągalnym zresztą jest nabycie wyspy i urządzenie na niej własnego „home” w stylu angielskim, z komfortem, służbą, golfem, ze wszystkim na co może sobie pozwolić zamożny gentleman. To jest zrozumiałe. Ale jak sobie radzą ci, którzy, nie mając fortuny, mają też kompleks wyspy? Powstały oto grupy, zrzeszenia ludzi niezamożnych, którzy wspólnymi siłami i środkami dążą do objęcia w posiadanie wyspy i zagospodarowania się na niej.

Transakcje z wyspami dokonano już w Londynie kilkudziesiąt.

Tak wyglądają gole fakty.

Jakie jest podłoże tych faktów? Skąd ten pęd do emigrowania z wielkiej wyspy w Europie na małe wysepki, zagubione na obszarach bezkresnych mórz.

Anglicy, ogarnięci nowym rodzajem spleen'u, nie robią sekretu z pobudek, które skłaniają ich do deuropeizacji.

Motywy wspomnianego nowoczesnego są dwojakie: obawa przed wojną i chęć ucieczki przed nią — po pierwsze, zmęczenie niepokojem politycznym i cywilizacją — po drugie, Anglicy zdają sobie sprawę z tego, że Anglia przestała być wyspą przy rozwoju lotnictwa, że w razie wojny morze nie będzie już obroną i barierą wobec wroga. Entuzjazm dla wojny jest w Anglii minimalny, o czym świadczy nie tylko fiasco obecnej kampanii werbowniczej do armii, lecz i nastroje antimilitarne wśród studentów w Oksfordzie i w Cambridge. Chroniczny stan niepokojów, w jakim pozostaje Europa, periodyczne ataki paniki przedwojennej, zanik wiary w Ligę Narodów, pesymizm na widok wciąż ponawianych a stale nieudanych prób pacyfikacji Europy — wszystko to złożyło się na powstanie i narodziny swoistej reakcji psychicznej.

Ucieczka przed grozą wojny, przed cywilizacją i jej ujemnymi skutkami nie jest zjawiskiem nowym. Typowym przedstawicielem tego prądu w społeczeństwach w społeczeństwach jest Alain Gerbault, samotny żeglarz i podróżnik. Obecna wspomniania w Anglii obejmuje jednak już nie tylko jednostki, ale całe grupy, szersze warstwy społeczne.

Świat powojenny (dzisiaj raczej już znowu przedwojenny) pogrążony jest w atmosferze ciężkiej, dusznej i naladowanej elektrycznością. Nie wszyscy mogą w niej wytrzymać. Niektórzy próbują uciec przed nią. I to właśnie widzimy w Anglii.

Jeszcze jedna namiastka niemiecka.

W Niemczech produkuje się od pewnego czasu sztuczną żywicę, która wykazuje podobno nadzwyczajną twardość i wytrzymałość. Z tej to żywicy fabrykuje się już łożyska osiowe, koła zębate itp. Ostatnią inowacją na tym polu są koła samochodowe ze sztucznej żywicy. Zalety ich mają polegać na tym, że nie wymagają one lakierowania, są lżejsze od metalowych, dają się łatwo czyścić, są bardzo trwałe i — podobno — tanie. Na polu namiastek można osiągnąć fenomenalne rezultaty z pomocą chemii, tak, że w końcu nikogo nie zdziwi np. wiadomość, że dajmy na to beton będzie fabrykowany z syntetycznego piasku, serwisy porcelanowe ze sztucznego mleka, cegła ze sztucznej, prasowanej chałwy, etc.

Mieczysław Sliwiński, Nowe, tel. nr. 9

HANDEL TOWARÓW KOLONIALNYCH — WÓDEK GATUNKOWYCH
I ROZMAITYCH WIN KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH.

Hurtownie i Detalicznie

Restauracja

Hurtownia soli i wódek monopolowych

poleca wszelkie towary spożywczo-kolonialne przy udziale 4% rabatu wszelkiego rodzaju — oprócz monopolowych i kartelowych.

Nowe tłuste śledzie, matiesy i matiasy, sardelki, sardynki, świeżo palone kawy i t. d. i t. d.

Dalej smary na osie, oleje i oliwy do maszyn.

Parasol może być ulepszony.

W przemyśle parasolniczym w Niemczech wprowadzono pewną inowację, która być może zyska uznanie publiczności. Parasol ulepszony nie różni się niczym zewnątrz od parasola zwykłego, po otwarciu go jednak wysuwa się z pod materii dość szeroka falbana z celofanu, która w zupełności zabezpiecza ubranie od deszczu. Nawet przy silnym wietrze i skośnie padającym deszczu nie dostają się krople wody pod parasol. Owego dodatku celofanu nie znać zupełnie, a przy zamknięciu parasola zwija się on pod spodem i chowa pod materię.

Na gorącym uczynku zb 7t szybkiej jazdy.

Jedną z najczęstszych przyczyn wypadków samochodowych w Stanach Zjednoczonych jest jak wykazuje statystyka zbyt szybka jazda. Walka z łamiącymi przepisy automobilistami jest jednym z ciężkich zadań policji amerykańskiej, która częstokroć jest bezsilna i nie może kierowcom udowodnić, że rzeczywiście jechali zbyt szybko. Kres temu stanowił rzecz polozyc ma nowy wynalazek, dokonany przez profesora Massachusetts State College, dr. Harry'ego de Silva. Wynalazł on przyrząd do mierzenia dokładnej szybkości przejeżdżającego auta nawet z dość znacznej odległości. Dwa promienie światła rzucone na drogę, którą przejeżdża auto, oddalone od siebie o 18 cali, wprowadzają w ruch komórkę fotoelektryczną ukrytą w tym przyrządzie. Auto, przejeżdżając przez linię pierwszego promienia, naładuje kondensator w aparacie rejestracyjnym, a w ułamku sekundy później przecinając następny promień zatrzymuje proces ładowania. Wysokość naładowania kondensatorów w tym czasie zamieniana jest bezpośrednio w aparacie na ilość kilometrów na minutę z dokładnością do 2 mil ang. na szybkość 60 mil na godzinę. W ten sposób policjant, czuwający na drodze, zbadać może szybkość przejeżdżających wozów. Profesor de Silva projektuje również wmontowanie do swego przyrządu aparatu fotograficznego, chwytającego jednocześnie numer rejestracyjny auta biegnącego poprzez „pulpkę”.

Wulkan zastępuje centralne ogrzewanie.

Stolica Islandii, Reikiawik, przystępuje do budowy ogólnego systemu ogrzewania domów i gmachów publicznych przy pomocy gorącej wody, którą czerpać się będzie z wulkanicznych zbiorników, z t. zw. gejzerów. Już przed kilku laty robiono próby z czerpaniem i rozprowadzaniem gorącej wody z gejzerów i próby te uwieńczone były powodzeniem. Obecnie projektowane jest przeprowadzenie długiej na 16 km. sieci rur przez dolinę Reykir, gdzie powstaną też ogrzewane sztucznie szklarnie dla hodowli owoców i roślin południowych.

Radiotelemechanika na usługach wojska.

Radiotelemechanika święci coraz to nowe triumfy, a ostatnio znalazła zastosowanie również i w wojsku. Dzięki radiotelemechanice udało się pomyślnie rozwiązać zagadnienie kierowania samolotem i torpedą morską na odległość przy pomocy radia.

Samolot kierowany radiem zewnątrz niezym się różni od normalnego. Jest to lekki dwupłat, z silnikiem 130 KM. Może on rozwijać szybkość do 160 km na godzinę i wznosić się na wysokość 3000 m. Odległość, na której można w sposób zupełnie pewny kierować wynosi około 16 km. Kontrola mechanizm, przy pomocy którego odbywa się oddziaływanie na stery, karabin maszynowy oraz wyrzutniki bomb, mieści się w środkowej części kadłuba. Na ziemi znajduje się radiostacja nadawcza oraz specjalne urządzenia rozdzielcze do nadawania odpowiednich impulsów elektrycznych. Samolot startuje, lata, wykonuje zwroty i ląduje na odpowiedni sygnał otrzymany z dołu. Po raz pierwszy Anglicy użyli latającego robota, jako ruchomego celu dla szkolnego strzelania morskiego. Podobno Anglicy przewidują użycie samolotu kierowanego przez radio do bombardowania okrętów, przy czym stacja kierująca ma się znajdować na okręcie. Podobne próby podobno zostały przeprowadzone również w Niemczech na samolocie „Junkers”.

Drugim zastosowaniem radiotelemechaniki jest kierowanie nadwodną torpedą morską. Jak podaje „U. S. Naval Institute Proceedings”, torpeda posiada wyporność 10 ton i przy pomocy zainstalowanych dwóch silników Diesla może rozwijać szybkość 40 węzłów. Wybuch następuje przy zderzeniu z okrętem. Kierowanie torpedą następuje przy pomocy radia z okrętu, który torpedę wypuszcza. Oprócz tego torpeda ma być wyposażona w bomby głębinowe, którymi są zwalczane łodzie podwodne. Pomimo że radiotelemechanika stawia właściwie swoje pierwsze kroki, jednak rezultaty osiągnięte na tym polu są bardzo poważne i niewątpliwie ta najmłodsza gałąź techniki ma przed sobą olbrzymią przyszłość.

Sygnaly świetlne.

W jednym z większych gabinetów dentystycznych w Londynie zastosowany został oryginalny system sygnalów świetlnych, którego celem jest umożliwienie pacjentowi porozumienia się z dentystą w sposób bezgłośny. Otóż przy fotelu dentystycznym znajduje się tabliczka z guzikami: jeśli pacjentowi zabiegi przyczyniają duży, ostry ból, naciska on pierwszy guzik i zapala się wówczas czerwone światło, co oznacza jak zawsze i wszędzie „stop”. Żółte światło oznacza: „baczność!”, zielone „spokój” i zgodę na zabiegi. Okazało się, że sygnalizacja świetlna wpływa bardzo dodatnio na nerwowych pacjentach i uspokaja ich.

Raj w Tasmanii.

Na wyspie lorda Howe, o 360 mil morskich na wschód od Australii, nie istnieje zagadnienie ubóstwa ani bezrobocia. Wszyscy mieszkańcy tej szczęśliwej wyspy zarabiają doskonale, pracując zaledwie 2 godziny na tydzień. Cała ludność bowiem utrzymuje się ze sprzedaży nasion palmowych, hodowanych we wspaniałym klimacie i na żyznej glebie i eksportowanych do wszystkich krajów świata. Ten mały kawałek ziemi rzucony na oceanie dostarcza wszystkich palm doniczkowych, zdobiących hotele, poczekalnie kin, kawiarnie i salony wszystkich części świata.

Cała ludność wyspy podzielona jest na udziałowców i nie udziałowców. Udziałowiec dostaje swoją część przy rocznym podziale dochodów wyspy, osiągniętych ze sprzedaży nasion palmowych, ziemia na wyspie lorda Howe jest bowiem wspólna. Udziałowcem może być jednak tylko mieszkaniec urodzony na wyspie, lub zamieszkujący ją dłużej niż lat 10. Obecnie liczba stałych mieszkańców wyspy wynosi 150 osób, z czego połowę stanowią udziałowcy.

Wyspa lorda Howe posiada własny zarząd, który pilnie czuwa, by zbyt wielu przybyszów nie osiedliło się w kraju i nie wytworzyło „przeludnienia”. Kontakt między tym cichym zakątkiem a resztą świata jest minimalny, tylko raz na 5 tygodni przybywa tu okręt z Australii celem zabrania nasion palmowych. Okręt przywozi żywność, różne towary i pasażerów, którzy szukają na czas jakiś wytchnienia w rajach Tasmanii.

Osiedliłem się
w Nowem, Rynek 21
jako
adwokat.

W. Matukiewicz
adwokat.

Ostrzeżenie.

Ostrzegam każdego od mojej żony Marianny Laudy z Kozielca coś odkupować lub od niej jakąkolwiek rzecz w przechowanie brać, gdyż osada i wszystko na niej znajdujące się jest własnością niżej podpisanego, jako wyłącznego właściciela.

Winnych ścigać będę sądownie.

Jan Lauda, Kozielec.

Sypię na mojej
roli stale

† truczinę †

Józef Doering, Gdańskie Przedm. 26.

Płaszcz zimowe

damskie i męskie
ostatnie nowości już nadeszły.
Ceny bezkonkurencyjne.

Rynek 25

W. JAZDZEWSKI, Nowe

Telefon 15

Bławy. Konfekcja. Obuwie. Galanteria.